



Sygn. akt: WA 27/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Buliński (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Jan Bogdan Rychlicki

Protokolant : Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jarosława Cieplowskiego

w sprawie: 1) ppłk. rez. W. C. oskarżonego z art. 350 § 1 k.k., art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i innych, 2) cyw. J. T. oskarżonego z art. 263 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 23 września 2014 r. apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w W. z dnia 14 kwietnia 2014 r.

I. w odniesieniu do oskarżonego ppłk. rez. W. C. uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 3 i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. umarza postępowanie karne o czyn kwalifikowany z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., koszty procesu w części tego rozstrzygnięcia ponosi Skarb Państwa,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie i zwalnia tego oskarżonego od ponoszenia wydatków postępowania odwoławczego,

III. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego cyw. J. T. i zwalnia go od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. L. - Kancelaria Adwokacka kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem), w tym 23% podatku VAT z tytułu udzielonej z urzędu, a nieopłaconej pomocy prawnej J. T. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego z dnia 14 kwietnia 2014 r., ppłk rez. W. C. został uznany za winnego tego, że w okresie od 1 marca 2002 r. do 21 listopada 2007 r., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako Dowódca J.W. [...], działając w zamiarze aby podlegli mu dowódcy kompanii szkolnych przyjmowali korzyści majątkowe w postaci środków pieniężnych w ilości nie mniejszej niż 2.000,00 zł rocznie od przedsiębiorców z N. działających w ramach firm „[...]” J. T. i „[...]” M. M. w zamian za umożliwienie organizowania sesji fotograficznych i wideo żołnierzy służby zasadniczej z podległej mu jednostki wojskowej, a następnie dystrybucję zdjęć i filmów wideo pośród żołnierzy służby zasadniczej i zbierania od nich środków, swoim zachowaniem ułatwiał wskazanym podwładnym popełnianie tych czynów, w ten sposób, iż udzielał im rad i poleceń w zakresie sposobu spożytkowania uzyskanych korzyści, demonstrował akceptację istniejącego stanu rzeczy, przez co utwierdzał ich w zamiarze popełniania czynu zabronionego, a nadto wbrew prawnemu, szczególniemu obowiązkowi niedopuszczania do popełnienia czynu zabronionego-wynikającym z § 5 ust. 3, ust. 5 pkt 2 lit. g oraz pkt 6 lit. f Podstawowych zadań Dowódcy [...] – swoim zachowaniem ułatwił podległym sobie dowódcom kompanii popełnianie czynów zabronionych, tj. popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 228§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Za ten czyn został skazany, przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, na karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokości jednej stawki na 50 zł.

Tym samym wyrokiem umorzono warunkowo postępowanie karne przeciwko temu oskarżonemu o czyn kwalifikowany z art. 350 § 1 k.k. polegający na tym, że na przełomie 2004-2005, bliżej nieustalonego dnia i miesiąca w O., w trakcie cotygodniowej odprawy z kadrą dowódczą J.W. [...], poniżył werbalnie swojego podwładnego kpt. M. K. – dowódcę [...] w ten sposób, iż stwierdził, iż będzie naznaczał go moczem, na okres próby wynoszący rok, zobowiązując oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego w formie pisemnej, za pośrednictwem Wojskowego Sądu Okręgowego w terminie miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku. Tymże wyrokiem cyw. J. T. został uznany za winnego popełnienia tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia pomiędzy czerwcem a wrześniem 2007 r. do dnia 21 listopada 2007 r. posiadał w N. bez wymaganego pozwolenia jedną sztukę broni gazowej RHONER SPORTWAFFEN Mod. 15 cal. 8 mm oraz 4 sztuki amunicji tej broni, tj. przestępstwa określonego w art. 263 § 2 k.k. i został za to skazany na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby dwóch lat.

Od tego wyroku apelacje wywiedli obrońcy oskarżonych [...].

Obrońca oskarżonego ppłk. rez. W. C. zarzucił wyrokowi w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego czynu z art. 350 § 1 k.k.: a) naruszenie prawa procesowego, a to art. 442 § 3 k.p.k. przez zaniechanie wykonania wskazań Sądu Najwyższego z wyroku z dnia 18 lipca 2012 r. w zakresie przeprowadzenia ponownej precyzyjnej analizy wszystkich okoliczności zdarzenia z przełomu 2004/2005 polegającego na rzekomym poniżeniu M. K., w szczególności ustalenia motywów działania oskarżonego, powodów wypowiedzi i reakcji wszystkich świadków, nadto zaniechanie precyzyjnego przeanalizowania zarzutu pod kątem treści art. 115 § k.k., b) naruszenie prawa procesowego, a to art. 424 § 2 k.p.k., przez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku z jakiego powodu i na czym ma polegać poniżenie ewentualną wypowiedzią oskarżonego, gdzie tkwią elementy szargające godność pokrzywdzonego, c) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezkrytycznym przyjęciu wiarygodności osób pomawiających oskarżonego o rzekoma wypowiedź, choć z materiałów wynika jednoznacznie, że negatywny obraz działania oskarżonego pozostaje w sprzeczności z zeznaniami

wielu innych świadków niezainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy. Odnośnie do czynu zakwalifikowanego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. zarzucił wyrokowi naruszenie prawa procesowego przez zaniechanie odniesienia się do zeznań wskazanych w apelacji świadków, z których wynika, że nigdy podczas odpraw nie była poruszana sprawa dochodów ze zdjęć i oskarżony nie miał wiedzy na ten temat mimo, iż z zalecenia Sądu Najwyższego wynikało, że przedmiotem oceny powinny być dowody korzystne i niekorzystne, błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony ułatwiał podwładnym przyjmowanie korzyści majątkowych w sposób określony w wyroku, choć oczywistym jest, iż ten proceder powstał zanim oskarżony został dowódcą jednostki, a wielu podwładnych wskazuje, że ukrywano przed oskarżonym zasady gromadzenia środków i ich dystrybucję, nadto naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. przez pominięcie w rozważaniach nad oceną stopnia społecznej szkodliwości czynu faktu, że w stosunku do poprzednika oskarżonego na stanowisku dowódcy jednostki wojskowej, który był inicjatorem tego procederu postępowanie karne zostało umorzone wobec stwierdzenia znikomej społecznej szkodliwości tego czynu zaś w stosunku do oskarżonego z niezrozumiałych względów zastosowano inne rozwiązanie prawne, co powoduje wewnętrzną sprzeczność obu wskazanych rozstrzygnięć. Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wskazanych czynów ewentualnie o umorzenie postępowania karnego wszczętego o te czyny z uwagi na ich znikomą społeczną szkodliwość.

Obrońca drugiego oskarżonego zarzucił wyrokowi rażącą surowość wymierzonej kary pozbawienia wolności jak i w zakresie okresu warunkowego zawieszenia wykonania tej kary i wniósł o zmianę wyroku przez złagodzenie orzeczonej kary.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego J. T. podnieść należało, że trudno jest mówić o rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w sytuacji, gdy wymierzona kara nieznacznie przekracza dolny próg ustawowego zagrożenia przewidzianego za ten typ przestępstwa. Wyznaczony okres próby jest najkrótszym

okresem przewidzianym w art. 70 § 1 pkt 2 k.k. w sytuacji orzeczenia kary pozbawienia wolności i jej warunkowego zawieszenia. Nie są także zasadne wywody skarżącego zaprezentowane w toku rozprawy apelacyjnej, w których odwołując się do rozwiązań systemu prawa amerykańskiego w zakresie posiadania broni i nawiązując do zaakceptowanych zmian w polskiej procedurze karnej wzorujących się na amerykańskim procesie karnym, podniósł potrzebę radykalnej zmiany oceny prawnej zachowania oskarżonego w zakresie zastosowanej wobec niego represji karnej. Rozwiązania przyjęte w polskim prawie o broni i amunicji różnią się od prawa amerykańskiego i wskazują na konieczność uzyskania pozwolenia na posiadanie broni. Posiadanie broni bez pozwolenia kreuje powstanie przestępstwa o charakterze powszechnym i trwałym. W tej sytuacji apelację obrońcy tego oskarżonego należało uznać za nietrafną.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego ppłk. rez. W. C. w zakresie czynu z art. 228 § 1 k.k. należało podnieść, że Sąd pierwszej instancji prowadząc rozważania w zakresie tego czynu dokonał szczegółowej i trafnej analizy wyjaśnień oskarżonego, które skonfrontował z innymi dowodami osobowymi, w tym zeznaniami świadków dowódców kompanii szkolnych (wskazanych w wyroku Sądu Najwyższego uchylającym pierwsze orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazującym sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania), którzy według aktu oskarżenia mieli przyjmować korzyści od przedsiębiorców z branży fotograficznej i uwzględniając zasady doświadczenia życiowego zasadnie ustalił podstawę faktyczną wyroku, wykazując świadomość oskarżonego co do akceptacji kontynuowania przez podległych mu podwładnych procederu przyjmowania tych korzyści majątkowych od firm fotograficznych dopuszczonych do prowadzenia działalności handlowej na terenie jednostki wojskowej przez niego dowodzonej oraz ustalając fakty wydawania przez niego stosownych dyspozycji, rad odnośnie do przeznaczenia pozyskanych w ten sposób środków. Tego toku rozumowania nie mogą zmienić relacje niektórych świadków, którzy nie słyszeli aby w czasie odpraw oskarżony wydawał polecenia odnośnie zagospodarowania pieniędzy pozyskanych od firm fotograficznych. Uwzględnić bowiem należało upływ czasu od określonej w zarzucie daty odprawy, oraz fakt, że przecież sprawa odpowiedniego

przeznaczenia uzyskanych korzyści nie była poruszana w toku każdej odprawy służbowej. Zatem ten zarzut apelacji należało uznać za niezasadny.

Trafny jest natomiast zarzut apelacji co do braku odpowiedniego zaakcentowania w rozważaniach nad stopniem społecznej szkodliwości tego czynu, faktów wskazujących na to, że to nie oskarżony był pomysłodawcą tego rodzaju zachowania, przyjmowanie korzyści majątkowych było reakcją na brak wystarczających środków w budżecie wojska na zaspokojenie podstawowych potrzeb organizacyjnych jednostki wojskowej, zebrane środki finansowe przeznaczano na realizację celów społecznych, a nie prywatnych, iż to oskarżony zakończył prowadzenie tej działalności. W kontekście podniesionych okoliczności rację należało przyznać wywodowi obrońcy wskazującemu na niesłusność różnego potraktowania obu dowódców, którzy akceptowali prowadzenie tego procederu, w sytuacji gdy to nie oskarżony był jego pomysłodawcą. Wzmacniając argumentację skarżącego podnieść należało, że jak wynika z treści postanowienia Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w [...] z dnia 26 czerwca 2008 r. o umorzeniu postępowania karnego przeciwko byłemu dowódcy jednostki wojskowej płk. K. S. o czyn tożsamy z czynem zarzuconym oskarżonego z uwagi na znikomy stopień jego społecznej szkodliwości, okres przestępczej działalności prowadzonej przez poprzedniego dowódcę był identyczny z okresem działalności oskarżonego ppłk. rez. W. C. Zdaniem Sądu Najwyższego uwzględnienie wszystkich okoliczności przedmiotowo-podmiotowych tej sprawy, a w szczególności motywacji działania oskarżonego umożliwiały potraktowanie sytuacji prawnej obu oskarżonych w sposób identyczny, co skutkowało umorzeniem postępowania karnego wszczętego wobec tego oskarżonego z uwagi na znikomość społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu. Wskazane okoliczności przekonują, że długi okres akceptowania przez oskarżonego tej działalności nie mógł radykalnie zmienić oceny stopnia społecznej szkodliwości tego czynu. W kontekście tego rozstrzygnięcia należało również podnieść, nawiązując do treści wskazanego postanowienia Wojskowej Prokuratury Garnizonowej, że przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego czynu z pewnością przyspiesza proces karny, ale nie stanowi przesłanki umorzenia postępowania z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości tego czynu.

Odnosząc się do wywodów apelacji poświęconych czynowi oskarżonego ppłk. rez. W. C., który polegał na słownym poniżeniu podwładnego podnieść należało, że powodów takiego zachowania oskarżonego nie ustalono. Można podejrzewać, że słowa te zostały użyte przez oskarżonego w celu zdyscyplinowania oficerów obecnych na odprawie. Słuszne natomiast w świetle wskazanych w wyroku Sądu pierwszej dowodów osobowych jest ustalenie, że tego rodzaju słowa wskazane przez pokrzywdzonego w rzeczywistości zostały wypowiedziane. Pewne jest również to, że odprawa w czasie, której oskarżony w niewybredny sposób zwrócił się do podwładnego nie była prowadzona w tonie żartobliwym, a atmosfera spotkania nie miała charakteru towarzyskiego. To ustalenie wynika również z zeznań świadków, którzy potraktowali wypowiedź oskarżonego jako żart, przenośnię. Co więcej zeznania tych świadków to kolejne dowody wskazujące, wbrew twierdzeniom skarżącego, na fakt wypowiedzenia przez oskarżonego wskazanego zdania podczas odprawy służbowej. Dokonując oceny prawnej zachowania oskarżonego Sąd pierwszej instancji słusznie odwołał się do relacji świadków, którzy wskazywali na naruszenie godności oficera tego typu wypowiedzią. Obiektywnie rzecz oceniając trudno zarzucić świadkom nietrafność tych ocen. Taka nieobyczajna wypowiedź dokonana w trakcie czynności służbowej, na terenie jednostki wojskowej, gdzie powinny obowiązywać zasady żołnierskiego godnego zachowania, w sytuacji gdy nie było przesłanek do uznania zmiany służbowego charakteru prowadzonej odprawy, nie mogła być odebrana jako żart ani przenośnia. Specyficzne poczucie humoru oskarżonego, o którym zeznał świadek J. K. nie uprawniało go do wygłoszenia tak drastycznie niestosownej, poniżającej wypowiedzi wobec oficera biorącego udział w odprawie służbowej. Sąd dokonał zatem prawidłowej analizy prawnej tego czynu podjętego wobec pokrzywdzonego obecnego na odprawie służbowej kadry kierowniczej jednostki wojskowej. Fakt zgłoszenia przez pokrzywdzonego tego zachowania oskarżonego organom ścigania dopiero po dwóch latach od jego popełnienia, nie przekreślał możliwości uznania go za zachowanie naruszające jego godność osobistą, jeżeli uwzględnimy fakty odnotowane w aktach sprawy, wskazujące na obawy i to nie tylko pokrzywdzonego co do możliwych reperkusji służbowych w sytuacji prowadzenia jakichkolwiek działań nieakceptowanych przez oskarżonego.

Wskazane fakty przekonują, że złożone przez kpt. M. K. zawiadomienie o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa dotyczyło rzeczywistego zdarzenia. Tak więc nietrafne są twierdzenia skarżącego zmierzające do wykazania braku realnych podstaw do uznania wypowiedzi pokrzywdzonego za prawdziwą i kierowania się przez pokrzywdzonego przy składaniu zawiadomienia jedynie chęcią odegrania się na oskarżonym, z którym nie łączyły go stosunki koleżeńskie. Trafnie więc Sąd pierwszej instancji uznał, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu. Charakter naruszonego dobra, kontekst sytuacyjny zachowania oskarżonego, nie uprawniały do uwzględnienia wniosku skarżącego o uznanie tego czynu jako znikomo społecznie niebezpiecznego. W tej sytuacji zarzuty apelacji skierowane do tego czynu nie mogły znaleźć uznania Sądu Najwyższego. Orzeczenie o kosztach procesu odnośnie do obu oskarżonych (uwzględniając również fakt częściowego uwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego ppłk. rez. W. C.) znajduje podstawę w treści art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. art. 624§1 k.p.k. i art. 8 (*a contrario*) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U z 1983 r., Nr 49, poz. 223).

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.